

SWAPPING PARTIES, CZYLI STYLOWA METODA NA KRYZYS

..,GROSZKI.PL (2009-06-05)

http://groszki.pl/groszki/1,95942,6685509,Swapping_parties__czyli_stylowa_metoda_na_kryzys.html

Rocznie Polacy wydają na ubrania średnio 400-500 zł. Wśród zakupionych rzeczy najczęściej znajdują się ubrania sezonowe oraz buty, które szybko się niszczą. Jak nie wydawać wiele więcej, a być z modą na czasie?

Swapping parties, czyli stylowa metoda na kryzys

Rocznie Polacy wydają na ubrania średnio 400-500 zł. Wśród zakupionych rzeczy najczęściej znajdują się ubrania sezonowe oraz buty, które szybko się niszczą. Jak nie wydawać wiele więcej, a być z modą na czasie? Oczywiście, często kupujemy rzeczy, które podobają się nam w sklepie, na manekinie, jednak po pierwszym założeniu znikają w czeluściach naszych szaf. Problem nieużywanych ubrań, a przede wszystkim darmowego uzupełnienia garderoby, rozwiązała pewna Amerykanka kilkanaście lat temu.

Suzanne Agasi, założycielka i dyrektorka firmy Clothing Swap, wierzy, że każdy może wyglądać świetnie, wystarczy odrobina kreatywności i trochę gotówki. Suzanne uwielbia się dzielić, dlatego w 1994 roku rozpoczęła cykl małych spotkań, podczas których jej znajomi z San Francisco mogli wymieniać się ubraniami. Ilość spotkań oraz liczba ich uczestników bardzo szybko wzrosła i stała się inspiracją do stworzenia firmy Clothing Swap. Agasi posiada niespożyte pokłady energii, liczba zorganizowanych przez nią spotkań stale się powiększa. Agasi sama załatwia lokal, catering, zaprasza stylistki i prowadzi imprezę. Wstęp na organizowane przez nią spotkania wynosi od kilku do kilkudziesięciu dolarów.

Popularność "swapping parties" jest obecnie ogromna, wystarczy wspomnieć, że organizuje się je nie tylko w USA, lecz w wielu krajach europejskich oraz w Australii. Doczekały się również wielu odmian, ze "swapping parties" korzystają m.in. młode mamy, którym wymiana dziecięcych ubranek ułatwia prowadzenie domowego budżetu, zwłaszcza gdy dzieci bardzo szybko rosną.

W Polsce wymiana ubrań staje się coraz popularniejsza. Z reguły spotkania odbywają się w wielkich miastach (np. Dni Ciucha w Warszawie i Łodzi, Ciuch-Ciuch-Babka we Wrocławiu), gdzie uczestnicy spotkań mogą wymieniać się ubraniami, biżuterią, akcesoriami. Swapping parties organizuje również Ośrodek Rozwoju Osobistego Kobiet "Babi Łąd", który odpowiada za organizację Babiego Targu.

Na koniec warto wspomnieć o samej wymianie, bo szkół mamy kilka. W metodzie tradycyjnej po znalezieniu idealnego ubrania (np. spodni, bez których nasza dalsza egzystencja będzie bladym cieniem;), szukamy jego właściciela. Trzeba jednak uzbroid się w cierpliwość, bo jak znaleźć właściciela, kiedy w jednym pomieszczeniu znajduje się kilkadziesiąt osób w podobnej do naszej sytuacji? Napad hysterii lub głośne nawoływanie nie mają sensu. Jeżeli ktoś szuka wytrwale, w końcu znajdzie. Kiedy trafiamy na właściciela pożądanego przez nas obiektu, zaczyna się wyrafinowana w swej formie i stara jak świat sztuka targowania. Pozostaje mieć nadzieję, że obydwie strony będą zadowolone z wyników ustaleń (bo znane są przypadki uszkodzenia ciała z powodu ubrania, np. podczas wyprzedaży sukien ślubnych w USA zwichnięcia i złamania są normą).

Metoda cashowa lub żetonowa to już wyższy poziom organizacyjny, bowiem wymaga sporych przygotowań. Przynieszone na wymianę ciuchy poddawane są grupowaniu (np. spodnie za 2 żetony, sukienki za 10 żetonów) - ciuchy lądują w sali, gdzie odbywa się impreza, a my z żetonami na wymianę wyruszamy niczym wytrawny myśliwy, by zdobyć najwspanialsze okazy do naszych szaf. I na koniec najważniejsza metoda, tworzona w myśl zasady "ilu organizatorów i uczestników, tyle metod wymiany". W niej bowiem zawiera się cały szereg sposobów na wymianę, wszystko zależy od wyobraźni - i poziomu naszej desperacji, by zdobyć dany ciuch.